

ŚRI AUROBINDO, MATKA A AUROVILLE**(ROZPATRYWANE PRZEZ PRYZMAT ROZWAŻAŃ NAD UTOPIĄ)**

Indywidualne sylwetki Śri Aurobindo i Matki, jak i projekt Auroville, to szerokie i złożone zagadnienia. Czy to rozpatrywane razem, czy każde potraktowane oddzielnie, stanowią niemalże niemożliwy do pełnego wyczerpania obszar dociekań. Stąd też, już na wstępie, muszę podkreślić, że niniejsze rozważania nad utopijnością Auroville (geneza, konstrukcja, funkcjonowanie, wybrane wydarzenia, przyszłość), są sednem niniejszych rozmyślań. Wszystko inne stanowi kontekst. Obie postaci będą wzmiankowane tylko na tyle, na ile będzie to konieczne do ukazania wybranych implikacji. Niech więc nie zdziwi szanownego Czytelnika, że informacje faktograficzne związane z tymi (nomen omen) nieodzowne dla zaistnienia projektu osobami, nie są podane na wstępie ale pojawią się w toku narracji.

W podejmowanym tu zagadnieniu należy zaakcentować inicjacyjną rolę Aurobindo Ghose. Życiowa postawa i pozostawiona spuścizna. To kluczowy element. Kanwa i impuls zarazem. Rodzaj posłannictwa, które dopełniło pojawienie się w jego bliskości Mirry Alfassa. Ich współpraca nabrała charakteru unikalnej duchowej misji. Umożliwiła mistrzowi skupienie uwagi na opracowywaniu pryncypiów autorskiego systemu (Jogi Integralnej), spisywaniu i przekazywaniu treści płynących z „wyższych wymiarów”, będących zacznem idei nadchodzącego Miasta Świtu. Jak odnotowała Wanda Dynowska:

„Śri Aurobindo nieraz mówił i pisał, że jego Joga jest integralna i wyższa od innych, bo troszczy się o sprowadzenie na ziemię nowego „wylewu” boskiej Mocy, o urobienie i przygotowanie dla Jej zstąpienia odpowiednich przewodników, nie tylko fizycznych ale i psychicznych, uczuciowych i myślowych – bo owa Potęga jest nieskończenie od myśli wyższa – że po to tylko sam trudził się, męczył, przechodził piekło udręki i bólu w swych wysiłkach, aby całej Ziemi pomóc i niejako innym tę drogę przetorować, że nadchodzi epoka, gdy Wielka Macierz kosmiczna zbliży się bardziej do Ziemi i ludzkości, a jego Joga ma na celu tę chwilę przybliżyć...” (Dynowska, 2009).

Za cel badawczy przyjmuję próbę znalezienia odpowiedzi na pytanie: z czym spotykamy się gdy mówimy o Auroville. Na ile mamy do czynienia z kolejnym efemerycznym projektem? A na ile, jest to urzeczywistniona (urzeczywistniana?) idea. Czy zasadnym jest używanie określenia:

„utopia” w kontekście Auroville? Czy areligijność tematycznej wspólnoty jest faktem, czy tylko zbożnym życzeniem Aurobindo i Matki?

Wierność scedowanej i kierunkowo sprofilowanej filozofii, kodeks określonych wartości oraz antywartości, zbieżne poglądy a do tego aktywność duchowa w postaci praktykowania Jogi Integralnej, w tym: medytacji, kontemplacji, uważności i temu podobnych działań nastawionych na pracę ze świadomością, w kontekście Nowej Duchowości, mogą stanowić asumpt do mówienia o religijnym aspekcie Miasta Jutrzenki. Na ile proponowana przez założycieli świeckość osady stała się faktem, a na ile jedynie założeniem, postaram się to zgłębić w niniejszych dociekaniach.

Jako argument przemawiający na rzecz zaklasyfikowania Miasta Świtu do grona projektów religijnych przemawia fakt, iż mało co implikuje wspólnotowość, tak skutecznie jak religia. Religia, która w odróżnieniu od praktykowania duchowości, wymaga ukonstytuowania grupy, a co za tym idzie utworzenia struktur, infrastruktury itd. W Auroville ten spajający czynnik istniał od samego początku. Poczynając od idei, przez jej wdrożenie, zagrożenie autonomii i konieczność walki o przetrwanie, aż po wyczekaną stabilizację i obecnie obserwowany rozwój.

W przypadku Auroville jednoczącą siłą, która umożliwiła przetrwanie najcięższych wyzwań, było (i jest) wyznawanie podobnych wartości (opartych na szeroko pojmowanym szacunku dla wszelkich czujących istot), rekultywacja okolicy i rozbudowywanie eko-miasta oraz kult archetypu jedności (szerzej opisywanego m. in. przez Carla Gustawa Junga), który to kult w Auroville kojarzony jest z: Boginią Matką, Matką Ziemią, Wielką Boginią, Wielką Macierzą, Niebiańską Królową. Suma powyższego zdaje się nie pozostawiać cienia wątpliwości, że mamy do czynienia z osobliwością na wskroś religijnej natury, lecz czy faktycznie tak jest?

Kosmiczna konotacja przywołanych epitetów, znalazła odzwierciedlenie w aspekcie architektonicznym tego monumentalnego projektu. Projektanci uwzględnili nie tylko stronę estetyczną i funkcjonalną. Wzięli także pod uwagę element kluczowy, a mianowicie: „...świadomość wpływu budynków na ludzkie zachowania...” (Hall, 2001, 11). Wszak, oddziaływanie miejsca na kreatywność, nastroje itp. raczej nie wymaga dodatkowych uzasadnień czy wyjaśnień. „Pewne przestrzenie wymuszają pewne zachowania” (Ibidem, 27). Co więcej, „...układ przestrzenny w większym stopniu determinuje zachowanie niż osobowość” (Ibidem, 47). Jest w tym jakaś głębsza prawda. A słowa klasyka duchowości zdają się to potwierdzać. „Jak pisał święty Augustyn: miasto to nie tylko domy i ulice, ale ludzie i ich nadzieje” (Rothimel, Królikowski, Skrobot, 2010, 7). Natomiast „gdańska architekt Katarzyna Rutkowska sformułowała myśl, że miasta są galeriami uczuć ich mieszkańców” (Ibidem). Płynie z tego wniosek, iż miasto jest rodzajem ewoluującego tworu, złożonego z subtelnej oraz żywej materii, które ściśle związane są z mieszkańcami. Konkluzja ta,

ma szczególne znaczenie w przypadku miasta zaprojektowanego (zaplanowanego, przewidzianego) na miarę potrzeb obecnych i przyszłych Aurovillan.

Auroville wydaje się być wzorcowym przykładem socjoreligijnego projektu. Zawiera w sobie liczne składowe. Dominują elementy natury społecznej, religijnej i architektonicznej. Projekt ten ekstrapolował i nadal generuje ambiwalentne emocje. Sympatycy entuzjastycznie wskazują na zakres i skalę dokonanych działań, krytycy wyliczają niedoskonałości i potknięcia. Przy tak potężnym przedsięwzięciu rozbieżne stanowiska są nieuniknione. W celu wyrobienia sobie własnego zdania, należy bliżej przyjrzeć się temu co nazywane jest Miastem Brzasku. Miejscu, gdzie jak przekonują jego mieszkańcy i liczni wizytatorzy, przejawia się nowa ogólnospołeczna świadomość. Osada powstała z inicjatywy Matki, przy znaczącym wpływie nauk i inspiracji jej mentora, Śri Aurobindo.

Aurobindo Ghose (15. 08. 1872-05. 12. 1950). Guru i filozof. Indus, uznawany za jednego z ważniejszych myślicieli w dziejach Subkontynentu Indyjskiego. Urodził się w Kalkucie, w dobrze sytuowanej rodzinie. Mając 2 lata został wysłany do Anglii, aby w kraju kolonizatorów, w klasztorze w Manchesterze — zgodnie z wolą ojca, nasiąknąć „dharma białych”. Następnie uczył się w Londynie, gdzie przejawiał zdolności lingwistyczne w następstwie czego uzyskał stypendium umożliwiające przeniesienie do Cambridge, tam zdobył uznanie nauczycieli i kolejne nagrody za znajomość greki i łaciny. Od najmłodszych lat, oswajał się ze pisaniem słowem, zdobył uznanie jako poeta. Wywiązywał się z pokładanych w nim przez ojca oczekiwań — strój, maniery, zmysł estetyczny, znajomość literatury, historii sztuki i historii Wielkiej Brytanii — wszystko wskazywało, iż świat zyska przykładowego dżentelmena. O Indiach nie wiedział praktycznie nic. Nie znał nawet języka kraju, z którego pochodził. Przełom nastąpił w następstwie spotkania pobratymców. Toczone rozmowy i uważne obserwacje rozpoczęły proces przemiany. Zaczął odkrywać Indie. Dostrzegłszy niechętny stosunek Brytyjczyków wobec kraju jego przodków, otwarcie wyrażał swój sprzeciw. Nie godził się z tendencyjnymi wypowiedziami na łamach prasy, z szyderstwem wobec hinduskiej wiary i kultury. Wstąpił do tajnego stowarzyszenia „Lotos i Miecz”, gdzie złożył ślubowanie, deklarując walkę z najeźdźcą tak w kraju jaki i poza jego granicami. Jak się przypuszcza, celowo nie zdał egzaminu z jazdy konnej, co — w tamtych realiach — uniemożliwiało podjęcie pracy w administracji brytyjskiej w Indiach, czego tak bardzo dla niego pragnął ojciec.

W 1893 wrócił do Indii. Podjął pracę w administracji księstwa maharadzy Brody, zaczął wykładać na tamtejszym uniwersytecie, otrzymał stopień profesora anglistyki, został mianowany wicedyrektorem, a wkrótce potem rektorem narodowego uniwersytetu w Kalkucie (Tokarski, 1987, 203). Symultanicznie rozpoczął naukę ojczystych języków: sanskryt, bengali, gudżarati, ma-

rathi. Olśniony bogactwem i komplementarnością rodzimej kultury, w oparciu o pradawną wiedzę Indusów-Wedy i Upaniszady, zaczął publikować swoje interpretacje i komentarze do uświęconych pism. Tak powstawały przemyślenia, które dały początek stworzeniu systemu filozoficznego, z czasem nazwanego Jogą Integralną — czyli przywróceniem równowagi między intelektem a intuicją. Swoista synteza ewolucjonizmu i ducha hinduizmu, scalenie transcendentności z immanencją.

W miarę stawania się coraz poczytniejszym autorem, zdobywał powszechny szacunek i zaufanie społeczne. Zaczął być postrzegany jako przedstawiciel społeczności hinduskiej w okupowanych Indiach.

Na tym etapie swojej aktywności społecznej, redagował i upubliczniał natchnione manifesty obfitujące w religijne alegorie, zyskał rozgłos, pisząc: „Widzicie ruch [...], którego rozwoju nie może zatrzymać żadna przeszkoda, [...] żadna siła. Widzicie narodziny Awatara w narodzie” (Ibidem). Język i argumentacja, jakimi posługiwał się nabierały na dobitności i treści, jawnie głosił potrzebę walki wykraczającej poza słowa, w następstwie czego doprowadził do rozłamu w Indyjskim Kongresie Narodowym. Założył Nową Partię, wywołało to wrzenie społeczne skutkujące falą zamachów terrorystycznych. W roku 1898, w następstwie masowych aresztowań, Anglicy osadzili Aurobindo w twierdzy Alipur. Był to kolejny przełom w jego życiu. Przymusowa izolacja przyczyniła się do zgłębienia studiów nad świętymi księgami hinduizmu. Podczas osadzenia doświadczył pierwszych głęboko mistycznych doznań.

Wewnętrzna przemiana, którą przeżył w trakcie odosobnienia stała się impulsem. Proces został zainicjowany. Po wyjściu na wolność założył dwa pisma: „Karmayogin” — po angielsku i „Dharma” — po bengalsku, za ich pośrednictwem propagował ideę „jogi czynu”. W obliczu zagrożenia ponownym aresztowaniem ze strony administracji brytyjskiej, przeniósł się do francuskiej enklawy. „Przybycie do Pondicherry Aurobindo tłumaczył rozkazem ‘z góry’, jaki otrzymał. Porzucił polityczną walkę o niepodległość nie dlatego, jak twierdził, że nic nie mógł zrobić, ale dlatego, że nie chciał, by cokolwiek przeszkadzało mu w jodze” (Zakrzewska, 2006, 57). Zszedł z pierwszego planu, stał się *spiritus movens* całej wspólnoty. Sumą życiowych doświadczeń, spostrzeżeń i przemyśleń — swoją postawą, a zwłaszcza determinacją i siłą ducha przyciągał kolejnych sympatyków.

Liczebność grupy rosła. Aśramitów wabiły liberalne warunki uczestnictwa we wspólnocie, nie podlegali oni żadnym odgórnym restrykcjom. Obowiązywało ustalenie, iż każdy podejmuje indywidualnie decyzje o intensywności i formie własnej praktyki. Jednakże, wszystkich dotyczyła jedna fundamentalna zasada: „zawierzenia Boskości i otwarcie na działanie Boskiej Siły, tak by mogła ona zadziałać i doprowadzić do przemiany” (Kowalczyk, 2014, 141).

W gronie jego uczniów pojawiła się Mirra, której wyjątkowość szybko dała o sobie znać, jej rola we wspólnocie nabierała na znaczeniu. Nawiązując do filozofii Śri Aurobindo wygłaszała przemówienia i dawała rady w kwestiach nurtujących uczniów, stawała się matką społeczności. W 1926 roku powstała formalna społeczność o nazwie: „Śri Aurobindo Ashram”, zlokalizowano ją w Pondicherry. Od początku zakładano iż będzie to miejsce edukacji i rozwoju duchowego. Zarządzania aśramem podjęła się Mirra, przyszła Matka.

Mirra Alfasa (21. 02. 1878-17. 11. 1973). Jako dziecko wykazywała się ponadprzeciętną wrażliwością estetyczną oraz idącymi za tym zdolnościami artystycznymi. Interesowało ją malarstwo, rysunek, gra na pianinie, joga — wszystko to praktykowała. Jednocześnie fascynowało ją oddziaływanie religii oraz wschodnie koncepcje filozoficzne. „Czuła w sobie boską obecność już jako dziecko i doświadczała wychodzenia poza swoje ciało. Jako nastolatka doznała duchowego przebudzenia” (Zakrzewska, 2006, 74). Na dziesięć lat przed fizycznym spotkaniem z Śri Aurobindo, widywała go w świecie astralnym. Ich spotkanie na materialnym planie miało mistyczny charakter. „Aurobindo był nauczycielem Mirry, ale jednocześnie czerpał z tej relacji uzupełnienie swojego życia, co zresztą wyraźnie podkreślał. Zaznaczał jedność z Matką, bo tak ją nazywał” (Ibidem).

Nader interesujące jest co o kontynuatorce dzieła mistrza, pisała Wanda Dynowska:

„...po paroletnim pobycie w Japonii, zdecydowała się (w 1920 roku) osiąść na dobre w Pondiszery i współpracować ze Śri Aurobindo, ten zaczął przyjmować uczniów i związek Aśramy sam niejako się stworzył, a rozwój jej dalszy szedł już szybko. Stosunek jego do tej wybitnej niewiasty – nazywanej i działającej wkrótce jako „Matka” Aśramy – był z jak najbardziej niezwykłych. Ona po wieloletnich studiach i praktyce różnych metod Jogi (raczej nie hinduskiej) znalazła w nim najidealniejszego Guru, w którym widziała wcielenie swego boskiego Mistrza. Ale, co dziwniejsze, on również widział w niej Guru i miał dla niej cześć bezgraniczną, uważając, iż to boska Śakti, jedna z Potęg, które tak wspaniale opisywał w swej natchnionej książeczce „Pramacierz”. Przejawia się przez nią, wspomaga i dopełnia jego pracę, umożliwiając mu spełnienie wielkich zbliżających się zadań” (Dynowska, 2009).

Po śmierci Śri Aurobindo, widząc ogromny potencjał w rosnącej liczbie aśramitów, Matka coraz częściej wspominała o pomysle utworzenia miejsca odzwierciedlającego geniusz boskiej świadomości. Inspiracja ta przyszła do niej we śnie. Miało to miejsce ponad czternaście lat przed założeniem Auroville. Matka mówiła o swym objawieniu w następujący sposób:

„Musi być gdzieś na ziemi miejsce, którego żaden naród nie uzna za swoją własność. Miejsce gdzie każdy człowiek dobrej woli, szczerzy w swoich dążeniach, będzie żył wolny jako obywatel świata, posłuszny jedynej tylko władzy, jaką jest Prawda Najwyższa. [...] Krótko mówiąc, stosunki między ludźmi oparte zazwyczaj niemal wyłącznie na współzawodnictwie i walce cechować będzie wyścig w czynieniu dobra i współpracy; będą to stosunki prawdziwego braterstwa” (Zakrzewska, 2006, 76-77).

Sen zaczął przybierać materialną postać, na dwa lata przed oficjalnym powołaniem do życia Auroville, pomysł jego utworzenia formalnie wsparło UNESCO, w następnych latach uchwalano kolejne cztery przychylnie rezolucje. Projekt, na wniosek Francji i ZSRR, poparła Organizacja Narodów Zjednoczonych. Na szeroką skalę o Mieście Świtu (z ang. *City of Dawn*) świat usłyszał 28 lutego 1968, kiedy to (na cztery strony świata) Matka rozesłała telegramy następującej treści:

„Pozdrowienia z Auroville dla wszystkich ludzi dobrej woli. Zapraszamy do Auroville wszystkich, którzy pragną postępu i dążą do wyższego, prawdziwego życia” (Tokarski, 1987, 212).

W tym dniu odbyła się uroczystość inauguracyjna. Obecnych było ponad 5 tysięcy osób, w tym wysocy dostojnicy różnych instytucji z bardzo różnych kręgów. Nader ważną rolę odegrali

„młodzi ludzie, którzy przybyli z 121¹ krajów świata (w tym z Polski) i 23 stanów Indii. Reprezentanci każdego z krajów złożyli w urnie w kształcie lotosu ziemię, którą ze sobą przywieźli, na znak zjednoczenia się z ideą tworzenia międzynarodowego miasta, w którym ludzie będą żyli ze sobą w pełnej harmonii, osiągniętej na drodze doskonalenia” (Zakrzewska, 2006, 78).

Funkcjonowanie Auroville opiera się na Statusie złożonym z czterech punktów, podczas ceremonii inauguracyjnej został on odczytany w 16. językach:

- „1. Auroville nie należy w szczególności do nikogo. Auroville należy do całej ludzkości. Ale, żeby żyć w Auroville, trzeba być gotowym na służbę Boskiej Świadomości.
2. Auroville będzie miejscem niekończącej się edukacji, stałego postępu i młodości, która nigdy nie starzeje się.
3. Auroville chce być pomostem między przeszłością i przyszłością. Korzystając ze wszystkich odkryć z zewnątrz i od środka, tym samym Auroville śmiało zmierza ku realizacji przyszłości.
4. Auroville będzie miejscem badań materialnych i duchowych dla żywego urzeczywistnienia prawdziwej Ludzkiej Jedności” (The Mother on Auroville, 1993, 30).

Treść powyższej deklaracji, jest swoistą kompilacją założeń filozoficznych Śri Aurobindo oraz wizjonerskich koncepcji Matki. Powołana do życia osada miała stać się szczególnym rodzajem komuny, która nie będzie jedynie manifestacją kontestatorskiego podejścia względem codziennych spraw skonfliktowanego świata, ale stanie się wzorcem dla poszukujących realnej alternatywy na budowanie lepszego jutra.

Podobnie jak miało to miejsce w Pondicherry, tak też w Auroville nikomu nie narzuca się określonej drogi praktykowania duchowości, każdy ma prawo do indywidualnego, intuicyjnego wyboru.

¹ Inne źródło (Rothimel, Królikowski, Skrobot, 2010, 34) mówi o przedstawicielach 124 krajów plus z 23 stanów Indii.

Przy należytych skorzystaniu z tych możliwości, jednostka odkrywa swoją prawdziwą naturę. Zrazem, jedynie wspólnie z sobą podobnymi, jest w stanie współtworzyć harmonijne, czy wręcz perfekcyjne społeczeństwo, o którym wspominał Aurobindo (Śri Aurobindo, 1950, 151). Tylko tak, na zasadzie duchowej ewolucji, można dojść do odkrycia boskości w sobie, czyli tego, czym w istocie jest każdy człowiek, a o czym większość populacji jeszcze nie wie. Ci którzy „przebudzą się” ze snu niepamięci mają za zadanie poprowadzić pozostałych ku Prawdzie. Nie ma tu znaczenia podział na klasy czy kasty, na kolor skóry, wykształcenia bądź rodzaj języka jakim się włada. Obrazuje to jedno z czołowych haseł Auroville: „Jedność w różnorodności”. Tylko jako jeden całościowo przebudzony społeczny organizm, ludzkość może uwolnić się od pęt ignorancji i zaślepienia. Aby tak się stało musimy przestać służyć ego i całej palecie z nim związanych pochodnych w postaci: pragnień, ambicji itd. W realizacji tak zarysowanego planu ma być pomocna obfita literatura pozostawiona przez autora Jogi Integralnej oraz równie obszerna spuścizna pozostawiona przez Matkę.

W licznych tekstach autorstwa Matki, a w istocie będących kompilacją jej przemyśleń i rozważań filozoficznych Śri Aurobindo, znajdujemy odniesienia do terminu „boskiej anarchii” (Kowalczyk, 2014, 91), która ma być początkiem upracticznienia się „Boskiej Świadomości”. Tak zarysowana droga wiedzie przez gąszcz różnie zwektorowanych zasadzek. W tej życiowej podróży przejawiają się dwie siły: „jedna ciągnąca z dołu ku wyższym poziomom, i druga, działająca z góry ku formom niższym, i to właśnie ich kooperacja umożliwia jednostce wkroczenie na ścieżkę rozwoju duchowego” (Zakrzewska, 2006, 63-64). W chwili uświadomienia sobie tych zależności, adept duchowego rozwoju zaczyna pojmować istotę boskiej, duchowej transformacji (Śri Aurobindo, 1950, 259-273), czego fizykalną manifestacją jest — jak pisał autor Jogi — osiągnięcie stanu „Superumysłu”. Technika (*purnajoga*²) pracy z tak postrzeganą duchowością zasadza się na czterech filarach, są to: *bhakti yoga*, *karma yoga*, *jnana yoga*, *raja yoga*. Tak zarysowane, pozostawione przez guru instrukcje są jasnym kierunkowskazem dla tych, którzy chcą piąć się na szczyty duchowego rozwoju. Do realizacji niniejszego planu przydatne jest miejsce i podobnie sprofilowana społeczność.

Aurovillanie skupiają się nie tylko na rozwoju duchowym. W myśl zasady równoważenia ducha i materii, intelektu i intuicji; równie ważna co status duchowy, jest także kondycja materialna. Tak jak Miasto Jutrzenki dąży do samowystarczalności (arch. Roger Anger), tak samo każdy z mieszkańców musi potrafić zadbać o siebie (założenie Matki). Plan miasta został dopracowany kompleksowo i jak najbardziej optymalnie. Założono powstanie poszczególnych sektorów, tak aby każda dziedzina życia miała przestrzeń na zaimplementowanie swojego potencjału. Poczynając od duchowej (Strefa Pokoju) poprzez edukacyjną, rolną, produkcyjną aż po relaksacyjno-odpoczynkową. Przez pryzmat stref wygląda to następująco: mieszkaniowa (budynki mieszkalne

² *Purnajoga* czyli: „Całe życie jest jogą”

rezydentów), międzynarodowa (wg. planu miały powstać tu pawilony reprezentantów poszczególnych narodów), industrialna (obszar przemysłowy i komercyjny), kulturalna (edukacja, sztuka, kultura). Sercem Auroville jest Strefa Pokoju.

„Strefa Pokoju zlokalizowana jest w centrum miasta. Tworzą ją trzy zasadnicze elementy: Matrimandir, amfiteatr z urną zawierającą ziemie państw, które brały udział w inauguracji miasta oraz figowiec bengalski. Całość osadzona jest na owalnym planie” (Rothimel, Królikowski, Skrobot, 2010, 16).

W centralnym punkcie Miasta Świtu umiejscowiono Matrimandir, który jest czymś znacznie więcej niż tylko finezyjnym budynkiem.

„Bryła budowli wyrasta z ziemi, niesiona dwunastoma pokojami medytacyjnymi zlokalizowanymi w dużych płatkach i symbolizującymi kolejno: Szczerłość, Pokorę, Wdzięczność, Wytrwałość, Aspirację, Chłonność umysłu, Postęp, Odwagę, Dobro, Szczerłość, Równość, Pokój” (Ibidem, 43).

Wymienione atrybuty, jednoznacznie wskazują na korelację z filozoficznymi postulatami Śri Aurobindo. Stanowią swoisty desygnat Nowej Duchowości w wydaniu Miasta Brzasku. I nieco wbrew woli Matki, która widziała Auroville jako miejsce areligijne, kojarzą się z jakimś rodzajem galaktycznej (kosmicznej) religii.



Rys. 1 Urbanistyczny (wyjściowy) plan miasta.

Fot. : <https://www.buzzworthy.com/one-of-a-kind-city/>



Rys. 2 Centralny obiekt, Matrimandir.

Fot.: <https://www.aa.com.tr/en/culture-and-art/auroville-an-international-utopian-community/1397667>

Uwzględniając galaktyczny kształt projektu, wbrew asekuracyjnym obawom Matki, która nie życzyła sobie aby Auroville było kojarzone z jakąkolwiek konkretną religią (wszak chodziło o duchowość w najczystszej postaci), wystarczy spojrzeć na centralny punkt. „Ku niemu podążają ulice Auroville, pustynne wiatry mają wygrywać melodię przyrody. Środek miasta stanowi święty obszar Matrimandir” (Tokarski, 1987, 213).

W ramach równoważenia tego co święte, z tym co przyziemne, twórcy ideowych podstaw wspólnoty, nie pominęli czynnika ekonomicznego. Wszak finanse w skali tak okazałej komuny, której mieszkańcy przybyli ze świata zdominowanego przez kapitał różnej postaci, stanowią także ważny aspekt. I to wymagało unormowania.

„Śri Aurobindo i Matka w głoszonej filozofii nawiązywali do tematu bogactwa lub biedy tylko z punktu widzenia tego, jak fakt posiadania określonej ilości dóbr materialnych wpływa na możliwość rozwoju duchowego. Matka wyraziła kiedyś swoje zdanie na temat roli pieniądza w rozwoju społecznym następująco: „Pieniądz nie powinien służyć tworzeniu pieniądza”. Tym samym nie powinien służyć celom spekulacyjnym” (Kowalczyk, 2014, 122-123).

Stąd też, na obszarze miasteczka starano się wprowadzić alternatywne systemy rozliczeń, jednakże efekty tych usiłowań — jak w swojej publikacji (opartej na bezpośredniej obserwacji) ukazuje cytowany Kowalczyk — są dalekie od ideału.

To co przerosło najśmielsze wyobrażenia idealistów, to stopień zazielenienia okolicy. Pustynny teren, w 50 lat przekształcono w krainę gęstą od drzew, krzewów i kwiatów. „Na skutek intensywnego, trwającego do dzisiaj, zalesiania (pierwsi osadnicy posadzili ponad 2 miliony drzew), obecnie więcej niż 1/3 obszaru jest znowu pokryta lasem” (Rothimel, Królikowski, Skrobot,

2010, 65). Nie udało się zrealizować w pełni architektonicznego projektu urbanistycznego, zwłaszcza przypominające galaktykę ciągi domów planuje się zamienić w planty parków. Zdołano wybudować szereg budynków na cele instytucjonalne, przybyło drobnej zabudowy, rozwinęły się zakłady produkcyjne, ekologiczne farmy rolne — w Auroville jest zatrudnianych 6000 ludzi (Ibidem, 83). Według danych z 2004 liczebność mieszkańców to 1791 osób³, z wyraźną tendencją wzrostową w kolejnych latach. Do tego należy doliczyć wolontariuszy chętnie i licznie tu goszczących oraz turystów, których liczbę określa się w uśrednieniu i podaje jako 1000 a w niedziele i święta 2500 osób na dzień. Sami rezydenci reprezentują 55 narodów a ich liczebność obecnie szacuje się na ok. 3000 osób (Sena, 2019). Uwzględniając powyższe fakty, z właściwą sobie trafnością stwierdził się profesor Henryk Skolimowski:

„Auroville jest sukcesem w pełnym tego słowa znaczeniu. Tam gdzie była spalona słońcem ziemia, kolyszą się na wietrze dwa miliony drzew [...] Widzi się sens dzieła dobrze dokonanego” (Kowalczyk, 2014, 98).

Okres kryzysu jaki nastąpił po śmierci Matki spowolnił realizację wyjściowego planu, zakładającego zasiedlenie Auroville 50 000 osób, które miały zamieszkać w futurystycznie zaprojektowanym mieście wyposażonym w takie udogodnienia jak elektrownia atomowa, dworzec kolejowy, port lotniczy oraz morski — ze względu na bliskość Zatoki Bengalskiej. Od lat 80. , kiedy to udało się rozwiązać problematyczne kwestie formalno-personalne co do zarządu miasteczkiem, zauważalny jest prężny trend rozwojowy. Auroville staje się nie tylko coraz bardziej kompleksowe i samowystarczalne, ale również zaczyna być postrzegane jako atrakcyjny partner w transakcjach handlowo-produkcyjnych. Jest też kuźnią technologii i rozwiązań proekologicznych oraz alternatywnych strategii rynkowych i społecznych.

Odnajdywaniem się pośród zewnętrznych realiów, ugruntowaniem swojej pozycji i ogólnym wzrostem — tym wszystkim, dzisiejsze Auroville wpisuje się w wizję Matki, i tym wierniej odpowiada założeniom filozoficznym Śri Aurobindo. Fundacja Auroville (oficjalny zarządca Miasta), stara się stwarzać idealne warunki dla niezależnych badaczy i naukowców, aby ci otwarci na innowacje ludzie, w tym na wskroś oryginalnym miejscu przeprowadzali swoje eksperymenty. Wielu z tych możliwości korzysta,

„przeprowadzają bardzo często samodzielne multidyscyplinarne badania, syntetyczne poszukiwania związków między bardzo różnymi obszarami wiedzy. [...] W dzisiejszym Auroville istnieje ponad 20 ośrodków badawczych funkcjonujących w oparciu o pracę zespołową. Wiele z nich informuje o wynikach swoich badań na organizowanych cyklicznie warsztatach oraz w opracowywanych publikacjach” (Kowalczyk, 2014, 247).

³ Za: Zakrzewska, 2006, 108.

Rosnąca liczba ośrodków badawczych i pomnażająca się ilość ludzi zebranych wokół nich, potwierdza, iż oczekiwania Matki aby Miasto miało charakter „żywego laboratorium i nieustającego ośrodka nauki, badań i doświadczeń” (Ibidem), nie były tylko mrzonką, czy utopią, jak upierają się niektórzy. W tym kontekście warto przywołać następujące słowa:

„Auroville to z pewnością udany eksperyment, który wciąż trwa i dopóki dotychczasowe ideały będą zachowane to miasto ma przed sobą wielką przyszłość” (Rothimel, Królikowski, Skrobot, 2010, 104).

Uwzględniając powyższe i pokrewne argumenty oraz stwierdzenia (dostępne w źródłowej literaturze), używanie epitetów Miasto Jutrzenki, Miasto Świtu, Miasto Lepszego Jutra i temu podobnych, zdaje się być w pełni zasadne; bez wahania można przyznać, że mamy do czynienia z fenomenem społecznym nader wyjątkowej natury. Owa wyjątkowość sprawia, że miejsce to wabi, zachęca do eksploracji.

Jak zatem pogodzić opisaną rzeczywistość z powszechnym szeregowaniem projektu Auroville pośród utopijnych konceptów i działań? Wszak, definicyjnie rzecz ujmując, utopia to zamierzenie przerastające realne możliwości jego realizacji, a w przypadku Miasta Jutrzenki obserwujemy stopniowe realizowanie przyjętego planu lub też przystosowywanie założeń do bieżących możliwości i potrzeb. Jest faktem, że po śmierci Matki, po administracyjno-prawnym fermencie i gruntownych przemianach trwających przez kilka lat, osada musiała na nowo ukonstytuować swoje istnienie. Jednakże, minione trzy dekady wyraźnie pokazują, że nakreślone przez Śri Aurobindo, a dopełnione przez Matkę ideały, nadal są w mocy i mają się całkiem dobrze; choć forma ich realizacji uległa lekkiej modyfikacji, to główny kierunek pozostaje niezmienny.

Szczególny status miasta uwiarygadnia nie tylko jego realne istnienie, ale również gwarantuje wierność określonym ideałom. Pieczę nad utrzymaniem jakości pełnią powołane do tego formalne organy. Poza przedstawicielami mieszkańców są to państwowe i międzynarodowe instytucje:

„W 1988 roku rząd Indii wraz z UNESCO nadały specjalne prawa miastu. Aktem tym ustanowiono zarząd składający się z wybitnych Hindusów odwiedzających Auroville corocznie oraz Międzynarodową Komisję Doradczą i Zgromadzenie Mieszkańców. Zaś codziennymi problemami zajmują się liczne komitety i grupy robocze” (Irzabek, 2007).

Skoro mamy do czynienia z ewenementem cechującym się tak bardzo uprzywilejowaną pozycją, realnie istniejącym, rozwijającym się, inspirującym nowymi ideami itd. , to należy jednoznacznie zapytać o jakim rodzaju utopi mówi się, kiedy określenie to przypisuje się Auroville.

Dla jasności wyводу trzeba dopowiedzieć, że sam termin „utopia” nie jest jednorodny. Kwestię tą w sposób klarowny wyjaśnia Szacki. „Słowo *topia* (od greckiego *topos*) oznacza miejsce”

(Szacki, 2000, 11). Genealogia tego jakże ważnego dla tu prezentowanych rozważań terminu, wywodzi się: po pierwsze od *οὐτόπος* (czyt. *u-topos*) co oznacza „nie-miejsce” lub „miejsce, którego nie ma”; po drugie od *εὐτόπος* (czyt. *eu-topos*) co znaczy „dobre miejsce”. Auroville realnie istnieje od pół wieku, tak więc, wyraźnie widzimy, że nie ma tu zastosowania pierwsza definicja, która idealnie pasuje do starożytnych opisów rodem z Platońskiego „Państwa” czy istic fikcyjnych literackich figur jak „Utopia” Thomasa Morusa, „Miasto Słońca” Tommaso Campanelli, „Nowa Atlantyda” Francisca Bacona, „Mikołaja Doświadczynskiego przypadku” Ignacego Krasickiego, „Ludzie jak bogowie” Herberta Georga Wellsa czy „Nowy wspaniały świat” Aldousa Huxley’a; gdzie mamy do czynienia z czystą koncepcją i tylko koncepcją, a zatem z miejscami, których nie ma i realnie nie było. Natomiast druga z przywołanych definicji wskazuje na coś diametralnie innego. Mówi o „dobrym miejscu”. O realnym miejscu gdzie chce się mieszkać, w którym widzi się przyszłość dla siebie i następnych pokoleń. Takim miejscem dla 2 tysięcy mieszkańców (współcześnie) jest Auroville.

Zatem, mówiąc o utopijności projektu Auroville nie można pominąć powyżej opisanej subtelności. Ponadto, szczególnego podkreślenia wymaga fakt, iż mamy tu do czynienia z utopią realizowaną, pozostającą, ewoluującą. Tak długo jak długo proces będzie w toku, tak długo niemożliwym jest ostateczne zaszerogowanie, czy jednoznaczne zdefiniowanie omawianego fenomenu.

„Jest również utopią przeżywaną, ponieważ jako ucieleśnienie pewnej idei, jest głęboko zinternalizowaną wartością, zasadzającą się na indywidualnych przeżyciach i doświadczeniach jednostek należących do wspólnoty” (Zakrzewska, 2006, 30-31).

Jak podkreśla Zakrzewska, swoją specyfiką, Auroville wpisuje się w grupę tzw. projektów utopijnych nowego nurtu. Tym samym, stawia przed badaczami zadanie odmiennego – od staroparadygmatowego — potraktowania tegoż obiektu analiz.

O tym, na ile Miasto Brzasku, podola postawionym przed mi zadaniom, a na ile okażą się one nie możliwe do realizacji, dowiemy się w przyszłości. Na bieżącym etapie, pozostaje obserwacja i zbieranie danych. W oparciu o zgromadzony materiał, łatwiej będzie w przyszłości przeprowadzać analizy tematycznego fenomenu. Na podstawie zebranych i opracowanych „dzisiaj” danych, badacze „jutra” będą mogli wysnuć bardziej konstruktywne wnioski. W dziejach ludzkości spotykaliśmy próby realizacji, mniej lub bardziej szczytnych założeń. Zauważalna jest ścisła zależność: im większy stopień abstrakcji (w sensie oderwania od bieżącej rzeczywistości), tym mniejsza szansa upracticznienia. Aurovillanie zdają się mieć tę świadomość. Ich działania cechuje ostrożność i dalekowzroczność, co jak na (stosunkowo) młodą społeczność, jest już samo w sobie warte zaakcentowania. Ponadto, należy podkreślić, że czynnik ludzki, czyli mieszkańcy sami konstytuowali

sposób funkcjonowania miasteczka. W kryzysowym okresie udowodnili, że ideały pozostawione przez Śri Aurobindo i Matkę są treścią ich życia. Treścią, za którą byli gotowi, strajkować, głodować a nawet walczyć.

Postawa życiowa Aurobindo, jego metamorfoza i pozostawiona spuścizna oraz projekt Auroville są ze sobą ściśle związane nie tylko ideologicznie; oba fenomeny charakteryzuje głębia niesionej treści i siła przetrwania, a także potężny kapitał oferowany zainteresowanym — tak w sensie prozaicznej codzienności mieniącej się odcieniami duchowości czy religijności, jak i w znaczeniu ściśle socjologicznych analiz. Stąd, w ramach puenty do niniejszych rozważań, zasadnym będzie przytoczenie słów polskiej badaczki:

„Utopia traktowana jako mrzonka czy rodząca przemoc i terroryzm fantazja blokuje nasze myślenie o radykalnie innej przyszłości, odbierając ludziom „wyobraźnię socjologiczną” i każąc myśleć jedynie o korektach stanu obecnego, tak jakby inny świat nie był możliwy. [...] Myślenie utopijne jako metoda pozwala dostrzec i analizować „codzienny utopizm” czyli różnego rodzaju praktyki społeczne zmierzające do wytworzenia nowych zwyczajów i alternatywnych instytucji. Jako krytyczna metoda hermeneutyczna dotyczy bardziej systemowych rozwiązań, gdzie holistyczne opisy nie pozostają na poziomie abstrakcyjnych wartości, takich jak równość i sprawiedliwość, ale dotyczą konkretnych realizacji ucieleśnionych w instytucjach społecznych opisanych systematycznie jako zintegrowana całość. Takie utopie opierają się na silnym kontraście z teraźniejszością i na jej krytyce [...] Oznacza to ponadto, że nauki społeczne nie mogą traktować myślenia utopijnego jako wiedzy spekulatywnej, lecz powinny je postrzegać jako prawomocną wiedzę o wyobraźalnej przyszłości” (Matysek-Imielińska, 2018, 21-22).

Uwzględniając tak pojmowany aspekt wiedzy, w skorelowaniu z pojęciem utopii, przy zestawieniu z ideą Auroville, wliczając powyżej przedstawione rozważania oraz odniesienia, staje się jasnym, iż byłoby mocno ryzykownym stawianie dalekosiężnych hipotez w kontekście projektu zainicjowanego przez Matkę a przesączonego ideałami Śri Aurobindo. Postawione na wstępie pytania pozostają otwartymi, a odpowiedź na nie niechybnie poznamy w przyszłości.

Literatura:

Dynowska, Wanda; 2009. O Śri Aurobindo i Jego Aśramie. dostępny online [dostęp: 4. 06. 2019]:

<http://www.cioba.pl/a/22e7/o-sri-aurobindo-i-jego-asramie>

Hall, Edward; 2001. Czwartym wymiar w architekturze, Warszawa: Warszawskie Wydawnictwo Literackie

Irzabek, Joanna. 2007. „Niewidzialne miasto”. dostępny online [dostęp: 25. 06. 2019]:

<https://www.polityka.pl/forum/1009389>, niewidzialne-miasto. thread

Kowalczyk, Paweł; 2014. Czerwone drogi Auroville, Poznań: DM Sorus

Matysek-Imielińska, Magdalena; 2018. Miasto w działaniu, Warszawa: Fundacja Bęc Zmiana

- Rothimel, Beata, Jeremi Królikowski, Michal Skrobot; 2010. Auroville, Warszawa: Akademia Sztuki Architektury
Krajobrazu
- Sena, Guler; 2019. Auroville: An international 'utopian' community. dostępny online [dostęp: 7. 07. 2019]:
<https://www.aa.com.tr/en/culture-and-art/auroville-an-international-utopian-community/1397667>
- Szacki, Jerzy; 2000. Spotkania z utopią, Warszawa: Wydawnictwo „Sic”
- Śri Aurobindo; 1950. The Human Cycle, New York: E. P. DUTTON & CO., INC
- The Mother on Auroville; 1993. The Mother on Auroville, Pondicherry: Sri Aurobindo Ashram Trust
- Tokarski, Stanisław; 1987. Jogini i wspólnoty, Wrocław: PAN
- Zakrzewska, Marta; 2006. Auroville — nowa utopia, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe GRADO